

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX CZWARTEK, 12-go MARCA 1931 R. CENA NUMERU 10 GROSZY. Nr. 71

**Tabela
wygranych
na str. 6-ej.**
**Zjazd rady na-
czelnej
klasowego zw. włóknarzy**

Łódź, 12 marca.

Jak się dowiadujemy, w niedzielę odbędzie się w Łodzi posiedzenie rady naczelnej klasowego związku włóknarzy. Na posiedzenie to przybywają delegaci związku klasowego ze wszystkich miast polskich.

Na posiedzeniu tem po przyjęciu do wiadomości dorocznego sprawozdania zarządu głównego włóknarzy w Łodzi, rada naczelna zająć się ma ustaleniem rezolucji w sprawie możliwości rozwiązania umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym.

**Ceny w kawiarniach
będą obniżone**

Łódź, 12 marca.

Jak się dowiadujemy, w wyniku ostatnich konferencji pomiędzy starostwem grodzkim a przedstawicielami przemysłu cukierniczego i właścicielami kawiarni w Łodzi, z dniem 15 b. m. ceny w kawiarniach łódzkich zostaną znacznie obniżone. Zniżka cen będzie się gać 20 do 30 proc.

Ratujcie!.. Córka mnie morduje...

74-letni starzec pokłuty został nożem przez własną córkę. Tragedia rodzinna na ul. Limanowskiego

Łódź, 12 marca. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu właściciela domu przy ul. Limanowskiego 143, 74-letniego Andrzeja Piotrowskiego, rozległy się przeraźliwe krzyki. — Ratujcie! Córka mnie morduje!.. Naddbiegło kilku sąsiadów. Wtargnęli oni do mieszkania w chwili, gdy staru-

szek, który otrzymał kilka ran, padł na podłogę.

Obok niego stała córka, trzymając w ręku okrwawiony nóż.

Dziewczyna, na widok sąsiadów, wybuchnęła płaczem i pierwsza rzuciła się na ratunek ojca.

Staruszek był nieprzytomny. Zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził dwie rany nożowe i złamanie żebra. Udzielił mu on pomocy lekarskiej.

Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, że Piotrowska od dłuższego już czasu stale kłóciła się ze swym ojcem. Staruszek żądał od niej ślepego posłuszeństwa we wszelkich sprawach, dzweczyna natomiast chciała być samodzielną i nie stosowała się do jego wskazówek.

Wczoraj około godz 8-ej wieczorem staruszek poczył jej czynić wyrzuty, że zaniedbuje dom. Dziewczyna odpowiedziała mu, bardzo ostro.

Wynikła znów sprzeczka. Tym razem Piotrowska straciła panowanie nad sobą i rzuciła się z nożem na ojca. Stan staruszka jest ciężki.

Dziewczyna zajęła się policja.

Wbił sobie nóż w serce

Rozpaczliwy czyn męża, którego żona posądziła o kradzież

Łódź, 12 marca. Wczoraj po północy w domu przy al. Marysińskiej 2, rozegrał się krwawy dramat małżeński.

W kamienicy tej zamieszkiwał 45-letni szewc Stanisław Dutkowski, wraz z żoną i kilkorgiem dzieci.

Ostatnio zarabiał on bardzo mało. Żona, zatrudniona w jednej z fabryk, nie chciała jednak dawać pieniędzy na utrzymanie, twierdząc, że mąż powinien płacić za wszystko.

Na tem tle pomiędzy małżonkami dochodziło do ciągłych sprzeczek. Dutkowska, obawiając się, aby mąż jej nie zabrał pieniędzy, chowała swe oszczędności w jakiejś skrytce w mieszkaniu.

Wczoraj wieczorem, gdy obliczała swe pieniądze, stwierdziła brak 12 zł. Posądziła wówczas męża o przywłaszczenie. Doszło znów do kłótni.

Gdy Dutkowska poczęła grozić mężowi, że go zupełnie opuści, nieszczęsny szewc błyskawicznym ruchem pochwyił ze stołu duży nóż i wbił go sobie w okolice serca, niemal aż po rękoleść.

Dutkowska, będąca świadkiem jego strasznego czynu, z przeraźliwym krzykiem wybiegła na podwórze, wzywając

sąsiadów.

Zaalarmowano pogotowie. Lekarz stwierdził, iż Dutkowski doznał bardzo poważnych uszkodzeń cieleśnych. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala.

Ile kosztuje honor żony?

Pomysłowy „rogacz“ zażądał od uwodziciela 36 tysięcy złotych „odszkodowania“, licząc po 5 złotych za każdy dzień zdrady... Szantażowany lekarz zwrócił się o pomoc do policji.

Warszawa, 12 marca. Marja Sadowska (Wspólna 52) wezwała pewnego dnia do siebie dr. X. ginekologa, który był jej lekarzem domowym. W mieszkaniu nikogo nie było. Wtem niespodzianie przyszedł mąż, któ-

ry schwycił żonę in flagranti z lekarzem. Doszło do wielkiego skandalu.

Pani Sadowska przyznała, że już od 20 lat utrzymuje z doktorem bliskie stosunki. Dr. X. poczył grozić samobójstwem, o ile Sadowski nie zatuszuje

sprawy. Tu jednak nastąpił sensacyjny zwrot.

Sadowski w osobliwy sposób pojmując honor swój i żony zażądał od lekarza zaplacenja 36.000 zł., przeprowadzwszy przytem skomplikowany rachunek, licząc za każdy „dzień zdrady“ po 5 zł.

Ponieważ dr. X. nie posiadał tytułu pieńdzy, zgodzono się na wystawienie weksli. W rezultacie, w ciągu 6 miesięcy zapłacił dr. X p. Sadowskiemu 16.000 zł. Nie pomagały błagania doktora, aby rozłożyć resztę na kilka lat. Pan Sadowski okazał się nieustępliwy, i wyciągał od doktora każdy zarobiony grosz.

Wreszcie dr. X. opowiedział o swej przygodzie sądzemu, który wniósł w jego imieniu skargę do urzędu śledczego o szantaż.

P. Sadowskiego, będącego z zawodu ślusarzem - mechanikiem, osadzono w areszcie, lecz później wypuszczono za kaucją. Epilog tej sensacyjnej sprawy rozegra się wkrótce przed sądem.

Krwawa walka chłopów z „bezbożnikami“

Chłopi uzbrojeni w siekiery przepędzili komunistów

Wilno, 12 marca. Wieś Janowo pod Wilnem była wczoraj widownią krwawych zająć. Miejscowi komuniści wzorując się na bezbożnikach sowieckich, urządzili przed cerkwią antyreligijną demonstrację.

Poczęli oni rozdawać odezwy i ulotki antyreligijne chłopom, wychodzącym

z cerkwi i wznosić okrzyki skierowane przeciwko władzom kościelnym.

Wśród włościan zapanowało wzburzenie. Chłopi uzbrojeni w siekiery i grube pałki, rzucili się na komunistów. Rozpoczęła się zacięta walka.

Komuniści, widząc, iż nie dadzą sobie rady z uzbrojonymi przeciwnikami, uciekli z Janowa.

Pozostawili oni przed cerkwią kilkanaście kilo ulotek antyreligijnych.

Eksplozja gazu świetlnego Sklep zdemolowany - kilka osób rannych

Borysław, 12 marca. Wczoraj w godzinach południowych w Borysławiu wydarzyła się wstrząsająca katastrofa.

W czasie, gdy w sklepie kolonialnym Antoniego Szustera przy ul. Pańskiej znajdowało się kilkanaście osób, nastąpił nagle straszliwy wybuch.

Cały sklep został zdemolowany. Z okien wszystkich pobliskich kamienic wypadły szyby.

Z pośród osób, znajdujących się w tym czasie w sklepie, 5 doznało ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Pozostali ulegli kontuzji.

Zaalarmowano pogotowie, które ciężko rannych przewiozło natychmiast do szpitala.

wszczęły śledztwo celem ustalenia przyczyn katastrofy.

Jak stwierdzono, eksplozja została spowodowana przez zapalenie się od pierosa gazu świetlnego, uchodzącego z nieuszczelnionej rury.

Krwawa zbrodnia górala zamordował sąsiada, a zwłoki wrzucił do studni

Kraków, 12 marca. Wczoraj w Piekielnikach pod Nowym Targiem wynikła sprzeczka między dwoma góralami Karolem Lisem i Ludwikiem Harbutem. Obaj byli mocno pijani, a będąc od dłuższego czasu na wrogiej stopie, wszczęli walkę. Lis za-

dał Harbutowi kilka ciężkich ran w głowę, na skutek których Harbut zmarł. Morderca chcąc zatrzeć ślady swej zbrodni wziął trupa i wrzucił do studni. Zwłoki jednak wykryto a na skutek przeprowadzonego dochodzenia osadzono mordercę w więzieniu.

Zabił szwagra, poczem oddał się w ręce policji

Oświęcim, 12 marca. Policja powiatowa w Oświęcimie została wczoraj zaalarmowana straszną

tragedją jaka miała miejsce w Brzezinkach pow. oświęcimskiego.

We wsi tej mieszkał Jan Reidych, który ze szwagrem swym Józefem Madziągą toczył od dłuższego czasu spory, wynikłe na tle stosunków rodzinnych. Wczoraj Reidych przyszedł pijany do domu i wszczął awanturę. W pewnej chwili wyciągnął on z kieszeni rewolwer i od dał do szwagra swego strzał, kładąc go trupem na miejscu. Na widok krwi Reidych oprzytomniał i zdając sobie sprawę ze swego czynu oddał się sam w ręce policji. Przybyłe na miejsce władze przeprowadziły dochodzenie.

ZŁÓŻ ŻYCZENIA MIENINOWE MARSZAŁKOWI P. ŁSUDSKIEMU

J. 19 III P.

Sensacyjne pamiętniki marsz. Focha

Delegacja niemiecka prosi o zawieszenia broni. — Krótki dialog między marsz. Fochem i Erzbergerem o rewolucji i bolszewizmie

Od kilku tygodni dziennik paryski „Excelsior” publikuje na swych szpaltach pamiętniki zmarłego w ubiegłym roku marszałka Focha. Jeden z rozdziałów tych pamiętników zawiera oficjalny francuski protokół pertraktacji przeprowadzonych przez delegację niemiecką w dniu 8 października 1918 roku w lesie pod Compiègne w sprawie zaprzestania działań wojennych. Opis tych pertraktacji ilustruje trudną sytuację, w jakiej znajdowali się członkowie delegacji niemieckiej ze względu na zdecydowane i nieprzejednane stanowisko marszałka Focha.

Po dwudziestu prawie godzinnej podróży delegacja niemiecka pod przewodnictwem podsekretarza stanu Erzbergera przybyła około godziny 7-ej rano do celu podróży. O godz. 9-ej rano rozpoczęły się historyczne pertraktacje. Protokół, którego urzędowy styl nie od daje całkowicie atmosfery w jakiej toczyły się pertraktacje, dało mimo to pojęcie o powściągliwości jaka te pertraktacje cechowała.

Przed przyjęciem delegacji niemieckiej marszałek Foch polecił przedstawić sobie nazwiska jej członków, którymi byli: podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Erzberger, generał v. Winterfeld, poseł hr. Oberndorf, kapitan Wanselof, kapitan Geyer i kapitan v. Heldorf.

Gdy zajęto miejsca przy stole marszałek Foch zapytał chłodno delegację niemiecką o cel jej przybycia. Podsekretarz stanu Erzberger odpowiedział, że delegacja niemiecka przybyła, aby dowiedzieć się, jakie byłyby warunki koalicji w razie zaprzestania działań wojennych na ziemi, na morzu i w powietrzu, na wszystkich frontach i we wszystkich koloniach.

Marszałek Foch odpowiedział krótko i wesoło, że nie ma w tej sprawie żadnych propozycji.

Wówczas zabrał głos członek delegacji niemieckiej hr. Oberndorf i zapytał, czy marszałek Foch ma specjalne zastrzeżenie co do formy w jakiej pytanie postawione przed chwilą przez Erzbergera ma być wypowiedziane. (On sam nie przywiązując specjalnej wagi do formy, może jedynie oświadczyć, że delegacja niemiecka pragnęłaby poznać warunki pod jakimi koalicja zrodziłaby się na wstrzymanie działań wojennych.

I znów padła chłodna odpowiedź marszałka Focha, że nie ma on żadnych propozycji i nie stawia żadnych warunków.

Wówczas przewodniczący delegacji niemieckiej Erzberger zacytował ostatnią notę Wilsona, opiewającą, że marszałek Foch jest „pewniacznie do udzielenia informacji dotyczących warunków na jakich może być zawarte zawieszenie broni.

— Czy panowie proszą o zawieszenie broni? Tak, czy nie? — zapytał marszałek Foch ostrym tonem. — Jeżeli panowie proszą o zawieszenie broni i zaprzestanie działań wojennych, to mogę udzielić informacji co do warunków!

Erzberger i hr. Oberndorf odpowiedzieli, że delegacja niemiecka prosi o zawieszenie broni, gdyż w tym celu przybyła do marszałka Focha.

Wówczas marszałek Foch polecił generałowi Wevgandowi odczytać główne warunki, które brzmiały:

„Niemcy obowiązani są natychmiast przestać się z okupowanych terytoriów Francji, Belgii, Luksemburgu oraz Alzacji i Lotaryngii, wydać koalicji pięć tysięcy dział, trzynaście tysięcy karabinów maszynowych i trzynaście tysięcy lokomotyw ko-

lejowych i sto pięćdziesiąt tysięcy podwodnych, usunąć całą swą flotę i znieść blokadę żywnościową”.

Natychmiast po odczytaniu warunków podniósł się Erzberger i zażądał bezwzględnego zaprzestania działań wojennych, gdyż w przeciwnym razie Niemcom zagraża rewolucja.

— Ja nie mam chyba potrzeby zaznaczyć, — odpowiedział z miejsca marszałek Foch. — że nam nie zagraża niebezpieczeństwo bolszewizmu. Co się tyczy tej kwestji, to jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że bolszewizm jest naturalną chorobą pokonanych armij i wyczerpanych przez wojnę narodów. Państwa koalicyjne będą wiedziały jak uchronić się od tej choroby.

Generał v. Winterfeld udzielił wyjaśnienia, że Niemcy bezwzględnie i to w

jaknajkrótszym czasie będą chcieli dojść do konkretnego rezultatu. Jednakże pertraktacje, ze względu na uciążliwe i utrudnione środki porozumienia się z rządem Rzeszy, będą wymagały pewnego czasu. Uważa on, że byłoby niepotrzebne i nieludzkie ponoszenie w ostatnich minutach ofiar w ludziach, którzy mogą zdrowo i cało wrócić na łono swych rodzin.

Przez kilka chwil marszałek Foch wahał się w powzięciu decyzji w sprawie zawieszenia działań wojennych. W rezultacie jednak zgodził się na umożliwienie delegacji niemieckiej porozumienia się z jej rządem.

W ten sposób zakończyło się pierwsze, tak tragiczne i upokorzące dla Niemiec posiedzenie w sprawie zawieszenia broni.

Błękitna krew i dolary...

Tragiczne dzieje zruinowanego arystokraty

Arystokracja rodowa, która ongiś stanowiła najwyższą elitę towarzyską, przeżywa dziś okres upadku. Stare rodziny szlacheckie na skutek kataklizmów dziejowych i kryzysów gospodarczych utraciły majątki i swe dawne wpływy oraz przywileje. Historia ostatnich lat dostarcza nam mnóstwo przykładów nędzy i niedostatku tych „dobrze urodzonych”, którzy dziś, pragnąc utrzymać się na powierzchni, zwracają się do rezerwuarów z dawnych ambicji, imając się najróżniejszych roszków, często nawet kolidujących z prawem lub obowiązującą etyką.

Z Paryża donoszą o niezwykle typowym wypadku z życia tej niegdysiejszej wilelowanej kasty społecznej. Przed 5 laty 32-letni książę Bertrand Faucigny-Lucinage, potomek jednego z najstarszych francuskich rodów arystokratycznych, zaślubił bogatą amerykańkę Loveras. Na mocy umowy, która została zawarta między małżonkami, pani Loveras musiała wypłacić podwójnemu arystokracie za każdy rok, o który była starsza od niego, 20 tysięcy dolarów. Książę zainkasował w ten sposób 200.000 dolarów, nozatem otrzymał on pałac w Normandji i roczną rentę w wysokości 150.000 franków.

Pani Loveras spędziła ze swym księciem rok w Paryżu. Zamieszkali oni w luksusowym pałacu, z okien którego rozpościerał się wspaniały widok na park „Trocadero”. Życie w pałacu płynęło wśród zbytku i przepychu, urządzano okazałe uczyty i przyjęcia. W pałacu panował duch epoki Ludwika XV. Dzięki fortunie amerykańskiej ożyły na nowo stare wspomnienia i tradycje.

Niedługo jednak brwał ten idealny okres „odrodzenia” starego roku arystokratycznego. Po pierwszym krachu

finansowym, w Nowym Jorku szczęśliwa małżonka została wezwana przez ojca do Ameryki celem uregulowania spraw majątkowych. Z Detroit nadeszła ona swemu małżonkowi zestawienie sum pieniężnych, które mógł obecnie dysponować. Książę musiał zredukować wydatki. Wkrótce jednak nastąpiły w Ameryce nowe krachy, które przyniosły olbrzymie straty.

Książę otrzymał dyspozycje sprzedania pałacu. Uzyskana ze sprzedaży suma została przeznaczona dla córki. Książę pozostał z całej fortuny jedynie pałac w Normandji i 80.000 franków renty. Dla rozpaczonego, zdegenerowanego arystokraty było to stanowczo za mało. Począł on zaciągać długi, gdzie się tylko dało.

Sytuacja jego stawała się coraz bardziej beznadziejna. Szukając zapomnienia, książę zaczął odwracać się od narkotyku. Kobieta, morlina...

Pewnego razu o świcie znaleziono go na jednej z uliczek w Quartier Latin w stanie nienrzymym. Odwieszono go do szpitala miejskiego. Obecnie znajduje się on w oddziale dla umysłowo-chorych. Odwiedza go reporterzy pism, których zainteresowały obfitujące w wiele momentów sensacyjnych przeżycia ostatniego z potomków wymierającego rodu arystokratycznego.

Książę oświadczył, iż nadł ofiarą amerykańskich krachów giełdowych. Po zlicytowaniu całego majątku i zapłaceniu olbrzymich długów zostanie mu pewna kwota, którą zamierza zużyć na koszt podróży do kolonii. W koloniach książę pragnie ciężką pracą zarabiać na chleb powszedni. Małżonka wyraziła już swą zgodę na tę decyzję i wkrótce ma mu udzielić rozrodu.

„Robot” zamiast urzędników w angielskim ministerstwie finansów

System oszczędnościowy w Anglii do prowadził do coraz szerzej stosowanej mechanizacji służby państwowej. W tym celu uruchomiono przy ministerstwie finansów specjalny oddział dla przestudowania wszelkich mechanicznych urządzeń, mających zastąpić pracę ręczną i umysłową. Około 1000 maszyn pracować będzie wkrótce w różnych departamentach.

Próba jednej maszyny w Manchesterze wykazała, że pracę dwóch urzędników, pracujących przez tydzień, wykona ona w przeciągu trzech dni. Maszyna

kosztuje 35 funtów, oszczędność wynosi 200 funtów rocznie. Obliczają, że przy zastosowaniu wszystkich projektowanych maszyn, oszczędność na czasie wyniesie 500.000 godzin, a oszczędność na pensjach 10.000 funtów rocznie.

19 marca
Wielkim Świętem
dla naszego
Polaka!

Dyrygent niemiecki nie będzie koncertował w Paryżu



Wskutek awantury, jakie wywołało w Paryżu zezwolenie udzielone znanemu dyrygentowi niemieckiemu dr. Felksovi Weingartnerowi na danie dwóch koncertów, rząd zabronił zorganizowania tych koncertów w ostatniej niemal chwili. Przyczyna tego zburzenia ludności w stolicy Francji był fakt, iż w chwili wybuchu wojny światowej Weingartner odesłał rządowi francuskiemu order Legji Honorowej, którym został odznaczony na kilka lat przed wojną.

Spór o koronę cesarską

Potomkowie cesarza Brazylii procesują się z państwem

W Ameryce toczy się obecnie niezwykły proces, który nawet w tym kraju wszelkich możliwości, ze względu na niecodzienne tło sprawy, a mianowicie spór o tytuł własność do korony cesarskiej, wzbudził olbrzymią sensację.

W procesie tym chodzi o koronę byłego cesarza Brazylii Don Pedro II. Spór ten toczy się między rządem Brazylii, a spadkobiercą byłego cesarza. Potomkowie byłej dynastji twierdzą, iż korona była prywatną własnością rodziny cesarskiej, obrońca interesów państwa natomiast nie podziela tego poglądu, uważa on bowiem, iż korona, zaów no, jak wszelkie inne oznaki godności cesarskiej zostały zakunione za pieniądze, pochodzące ze szkatuły państwowej, a więc w konsekwencji są własnością państwową. Początkowo proces miał przebieg pomyślny dla prawników byłego cesarza.

Wyrok 1-ej instancji brzmiał na korzyść spadkobierców Don Pedra. Druga instancja była jednak odmiennego zdania, na mocy nowego wyroku wspomniały dżadem królewski miał przejść na własność państwa brazylijskiego. Obecnie sprawa przeszła do 3-ej najwyższej instancji.

W kręgach dobrze poinformowanych panuje opinja, iż najwyższy trybunał Brazylii rozstrzygnie ten niezmiernie oryginalny spór na korzyść państwa. Mianowicie w międzyczasie odkryto dokument, z którego wynika, iż złoto, z którego została wykonana korona, pochodzi z mennicy państwowej. Dokument ten jednak nie wspomina nic o brylantach i innych cennych klejnotach, które remi wysadzana jest korona.

Spadkobiercy dynastji cesarskiej, pragnąc się zgóry zabezpieczyć, przed niepomyślnym wyrokiem sprzedali koronę pewnemu potentatowi finansowemu z Nowego Jorku, który również przewidując taką możliwość, zaasekurował koronę w pewnym towarzystwie ubezpieczeniowym. Na skutek powyższej transakcji nawet w wypadku, gdyby korona cesarska ostatecznie miała przypaść państwu, potomstwo byłego cesarza nie poniesie najmniejszej straty, gdyż uszkodzone wówczas będzie jedynie wspomniane towarzystwo ubezpieczeniowe.

Jeden lekarz na przeszło 3.000 mieszkańców

W ciągu ostatnich pięciu lat zbudowano w Polsce 100 szpitali. — Ze zdrojowisk krajowych korzysta zaledwie 3 proc. ludności miejskiej

Główny urząd statystyczny ostatnio zebrał wszelkie dane, dotyczące się akcji sanitarnej w naszym kraju.

Jak wykazują statystyki posiadamy w Polsce około 10 tysięcy lekarzy, około 2,500 telcerów (prawie wyłącznie w b. zaborze rosyjskim), 7,500 akuserek, ponad 4 tysiące aptekarzy i około 300 higienistek.

Ogółem więc w akcji sanitarnej w naszym kraju uczestniczy około 28 tysięcy osób. Jest to niezbyt wiele.

Większość państw europejskich posiada znacznie więcej lekarzy i sanitariuszy.

W Austrii na 10 tysięcy mieszkańców przypada 12 lekarzy, w Niemczech — 7,6 w Japonii również 7,6, we Francji — 6, w Szwecji — 3,5, a w Polsce tylko 3.

Stwierdzić należy, iż ilość lekarzy w Polsce z każdym rokiem dość znacznie się zwiększa. Niestety jednak, wszyscy prawie osiedlają się w większych miastach i nie chcą zajmować placówek na głębokiej prowincji, która z konieczności musi korzystać z usług znachorów i najroźniejszych „cudotwórców”.

W ciągu pierwszego dziesięciolecia naszego niepodległego bytu państwowego otrzymały dyplomy lekarskie 4572 osoby, zatem prawie połowa obecnych lekarzy, ukończyła już uczelnie polskie.

Z dalszych danych głównego urzędu statystycznego wynika, że ilość szpitali, których brak w dalszym ciągu daje się jeszcze odczuwać, wzrasta z każdym rokiem. W roku 1925 mieliśmy w całej Polsce 627 szpitali, w roku 1930 — 716, a zatem w ciągu tych pięciu lat przybyło nam 100 nowych szpitali. Liczba łóżek, która w roku 1925 wynosiła ogółem 52,730, wzrosła w ubiegłym roku do 64,493 a zatem prawie o 12.000.

W porównaniu z zagranicą jest to w dalszym ciągu niedużo.

W Danii na 10 tysięcy mieszkańców przypadało 68,6 łóżek szpitalnych, w Austrii — 67,1 na Węgrzech — 35,7, a w Polsce tylko 21.

Zakładów dla umysłowo-chorych mieliśmy w Polsce w roku 1928 — 47, przebywało w nich wówczas 12.600 chorych, w następnym zaś roku ilość pacjentów wzrosła do 13.286.

W ostatnich latach nie przybył nam ani jeden szpital dla psychicznie chorych, choć budowa domów zdrowia stała się wprost palącą koniecznością. Dotychczasowe szpitale nie mogą bowiem pomieścić nawet połowy chorych.

Dalsze dane głównego urzędu statystycznego dotyczą naszych zdrojowisk, których mamy obecnie 36.

W zdrojowiskach tych w roku 1924 bawiło 121,495 osób, w roku 1926 — 161,885, w roku 1928 — 213,734, w ciągu ostatnich dwóch lat liczba kuracjuszków nieco się zmniejszyła.

Jak się więc okazuje, z pośród sześciu milionów naszej ludności miejskiej wyjeżdża do zdrojowisk około 200.000 osób, co stanowi zaledwie ponad 3 procent.

Ostatnie wreszcie rubryki, sporządzone statystyki, zawierają dane o przyczynach zgonów.

W roku 1928 we wszystkich wiejszych miastach polskich na ogólną liczbę zgonów 40,071 przypadło na gruźlicę — 5,599, na choroby serca — 5,396 i na zapalenie płuc — 4,191.

Badania przeprowadzone wśród młodzieży szkolnej, wykazały, iż na 1000 uczniów na gruźlicę było chorych 43,9, na odrę — 10,7 i na świnkę — 10,6.

Dla walki z chorobami społecznymi istnieją u nas specjalne towarzystwa: przeciwgruźlicze, antyrakowe i antyalkoholowe.

„Podpale mieszkanie, bo nie chcę umrzeć z głodu!” Wstrząsająca tragedia rodziny robotniczej, znajdującej się bez żadnych środków do życia

Władysław Basiński przed rokiem stracił pracę w fabryce. Przez szereg miesięcy otrzymywał zasiłek z funduszu bezrobocia. Zasiłki te z trudnością wystarczały na pokrycie najniezbędniejszych wydatków domowych (Basiński miał żonę i dwoje małych dzieci).

Gdy przestał otrzymywać pieniądze, znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Nie udawało mu się nigdzie nawet przegospodarować kilku złotych.

W domu zapanowała straszliwa nędza. Gospodarz począł grozić eksmisją, gdy od sześciu miesięcy nie otrzymywał czynszu komornalnego.

Basiński całymi dniami krążył po mieście. Nie mógł być razem z rodziną, nie mógł patrzeć na swe maleństwo, które ciągle wołały, że chcą jeść.

Któregoś wieczoru żona oświadczyła mu ponuro:

Tak dalej być nie może. Jeśli chcesz, to podpale nasze mieszkanie. Lepiej zginąć, niż tak się męczyć.

— Nie, nigdy do tego nie dopuszczę! — krzyknął Basiński, zaciskając pięści. — Nie martw się! Dziś jeszcze będziesz miała dobrą kolację i pieniądze!

Młoda niewiasta nawet nie zdążyła go spytać, co zamierza uczynić.

Basiński szybko narzucił na siebie zrudziałe, podarte palto i znikł za drzwiami.

Około godziny 11-ej powrócił do domu.

— Nareszcie dziś się najemy do syta — zawołał, wyciągając z pod palta wędlinę, chleb i cukier. — Czy jesteś teraz szczęśliwa?

Zęłodniała niewiasta nie pytała go o nic i rzuciła się łapczywie na przywieszoną żywność. Gdy jednak nasyciła głód, zażądała od męża, by jej wytłumaczył, w jaki sposób zdobył ten cały skarb.

Basiński nie chciał jej początkowo udzielić żadnej odpowiedzi, lecz wreszcie wyjął swą tajemnicę:

— Skradłem rzeki. Przed paru dniami zauważyłem, że przez płwnicę można się dostać do sklepu kolonialnego Markowskiego. Powiedziałem wówczas sobie, że tak już nie będzie innego wyjścia, to zahłose coś stamtąd. Niewiasta rozplakała się.

— Pocios to zrobił! — krzyknęła. — Teraz przecież ciebie aresztują! Nie, ja tego nie przeżyję. Wolalabym raczej

zginąć, niż pozostać bez ciebie!

Basiński daremnie starał się ją uspokoić.

Nazajutrz po południu przyszedł do nich policjant. Zażądał od Basińskiego, by udał się z nim do komisariatu. Młody robotnik nie pytał o nic i poszedł z nim.

Genowefa została sama. Była pewna, iż mąż już do niej nie wróci i w najwyższej rozpaczyci napiła się dużej dozy jodny.

Po upływie pół godziny powrócił Basiński. Okazało się, że przesłuchano go tylko w charakterze świadka, w związku z pobiciem jednego z lokatorów domu.

Zaalarmował on natychmiast pogotowie. Lekarz przewiózł desperatkę do szpitala, w którym odbyła dłuższa kuracja.

Gdy powróciła do domu, nie zastała już męża.

Basiński został w międzyczasie aresztowany, gdyż dochođenje ujawniło, że był sprawcą kradzieży.

Krewni zaopiekowali się Genowefą i

Skutki ślęgowicy

Przy zbiegu ulic Napiórkowskiego i Kilińskiego pośliznęła się i upadła na bruk uliczny 37-letnia Aniela Lisiakówna (Napiórkowskiego 76). Doznała ona ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Na ulicy Źródlanej ofiarą podobnego wypadku padł 53-letni Konstanty Ozdoba (Marysińska 9).

Poszkodowanym pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej.

Zamachy samobójcze

W mieszkaniu przy ulicy Górnej 16 w celu samobójczym napiła się trucizny 30-letnia Janina Kroczykówna, żona doróżkarza.

Na ulicy Srebrzyńskiej targał się na życie, wypijając większą dozę jakiejś trucizny 24-letni Wawrzyniec Laska, bezdomny i bezrobotny.

Pogotowie udzieliło im pomocy.

Kradzieże

Z mieszkania Ludwika Szczawińskiego go przy ulicy Piotrkowskiej 73 skradziono garderobę i bieliznę, wartości 4000 złotych.

Z kurytarza mieszkania M. Kona przy ulicy Wólczańskiej 65 skradziono futro męskie, wartości przeszło 1000 złotych.

Sprawców obu występów złodziejskich nie schwytano.

19 marca
Wielkim Świątem
dla każdego
Polaka!

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Wspaniały dramat sportowy p. t.
Syn Białych Gór

rozgrywający się na tle groźnych i czarownych Alp. — Wspaniała panorama ośnieżonych szczytów i lodowców. — Emocjonujące biegi narciarskie i najosobliwszy skyöring za motocyklem. — Nocne poszukiwania górskiego pogotowia alpejskiego przy świetle pochodni. — W roli tytułowej: LOUIS TRENKER, znakomity artysta i mistrz narciarski, bohater filmu „Monte Santo”.

Początek przedstawień o godz. 4.30.

Aparatura dźwiękowa: Western electric. Ceny miejsc: Do godz. 6-ej zł. 1, 1.50 i 2.

Marlena Dietrich
Garry Cooper
i Adolf Menjou

w filmie

MAROKO

Czy już wysłałeś
życzenia do
Marszałka
Piłsudskiego?

186 godzin
dzieli ludzkość od zagłady

Koniec Świata

Radjo sta ja Martiala Nowalika

Dźwiękowy
KINO TEATR
CAPITOL

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Symfonia muzyki, śpiewu i tańca! Istna wieża Babel wszystkich piękności i rozkoszy świata! To wspaniały, niedościgniony bogactwem wystawy i pomysłu reżyserii. Klejnot produkcji dźwiękowej

Król Jazzu

W rolach głównych: JOHN BOLES, JANETTE LOFF i twórca jazzu PAUL WHITEMANN ze swym 60 osobowym zespołem muzycznym. — Nadprogram: Dźwiękowy dodatek i aktualności z kraju. — Ceny miejsc popularne. Początek w dni powszednie o godzinie 4.30 po pol., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe.

LUONA

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Arcydzieło dźwiękowe, stworzone kosztem 3 milionów dolarów

General Crack

Barwne dzieło awanturnika, który ogniem i mieczem zdobywał trony, a pieśnią i spojzeniem serca kobiece. — Niezapomniana postać rycerza i kochanka stworzył największy aktor świata JOHN BARRYMORE. — Nadprogram: Wspaniałe dodatki i aktualności świata. — Początek o godz. 4-ej po pol., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w pol. — Ceny miejsc normalne, na porankach po 75 gr. i 1 zł. Karty premijowe ważne codz. do godz. 7-ej wiecz.

Dźwiękowe

Dziś premjera!

Paramount ma zaszczyt przedstawić



Dziś premjera!

Getrude Lawrence w filmie p. t.

DZIEWCZĘ Z MONT-PARNASSE'U

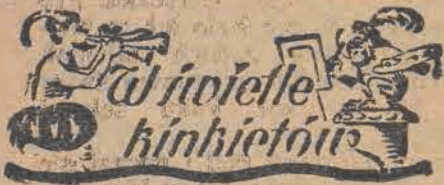
Emocjonujące przeżycia młodej Angielki, której nie powiodła się karjera śpiewacza.
Muzyka i piosenki: **COLE PORTER**. — **NADPROGRAM**: 1) Dodatek Fleischerowski p. t. „Góra marynarze”, 2) Najnowszy Tygodnik Dźwiękowy Paramountu.

Początek seansów o godz. 4-ej po południu, ostatni o godz. 10.15 wiecz., w niedziele i soboty o godz. 12 w południe, ostatni o godz. 10.15 wieczorem. — Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., na porankach po 75 gr. i 1 zł.

Dla tych, którzy jeszcze nie podziwiali wiekopomnego dzieła wytwórni polskiej

„WIATR OD MORZA” p. t. **Żeromskiego**.

w soboty i niedziele o godzinie 12-ej i 2-iej 2 poranki. — Ceny miejsc 75 gr. i 1 zł.



„Ulica”

w Teatrze Miejskim w Łodzi.

Jeszcze jedna sztuka urbanistyczna, jeszcze jeden repertuar z życia miejskiego. Zamykający w sobie szereg ciekawych a pięknych problemów: „Ulica”. Tytuł symboliczny. Minał czas, gdy najważniejsze zagadnienia polityczne czy społeczne rozgrywały się w dworach szlacheckich czy pałacach oligarchów. Dziś gdy ciężar życia społecznego przenosił się ze wsi do miasta, ulica miejska stała się korytem, przez które w wartkim tempie przewalają się nury współczesności.

Gdy od utworów wystawianych w teatrze zaczynamy żądać coraz częściej, ażeby interesowały nas one przedstawieniem pięknych zagadnień społecznych, „Ulica” czyni zadość naszym dezyderatom. Autor nie zasklepia się tu w roztrząsaniu jednego tylko problemu, lecz stara się dać nam przekrój całości życia gromadnego, wciśniętego w ciasne ramy jednej kamienicy: jego tragedje i uśmiechy, wieczną nędzę i przelotne blaski. Mamy tu więc dramat małżeński, wynik tego, że jedna strona to znaczy Anna Moran wychodzi z założenia, że jeśli w szarem życiu uśmiechnie się do nas szczęście, to należy wykozystać je — podczas gdy druga strona, mąż jej Frank, stoi twardo na straży dawnych tradycji rodzinnych i kulą rewolwerową ukarze zdradę Anny i jej kochanka.

Tarcia narodowościowa znajduje swój wyraz w kłótniach dialogach kumoszek kamienicy, a nad ich szablonowe narzekania na ciężkie czasy, wznosić się będzie głos starego Abrama Kapłana — teoretyka komunizmu.

Pierwiastek romantyczny reprezentowany jest przez stosunek Samuela do Róży. Ale będzie to miłość smutna i bez nadzieja — tak jak beznadziejne jest życie wielu istnień, które starają się popłynąć przeciwko prądowi wielkich nurtów, toczących się z szumem w korytach ulicy.

Głośna sztuka Rice'a, grana z rekordem powodzeniem w warszawskim Ateneum, jest więc utworem zbiorowym, nie tylko przez mnogość bohaterów pierwszo i drugo planowych, lecz i przez wielość swoich problemów.

Warto też zwrócić uwagę nie tylko na sam realistyczny koloryt dramatu Rice'a, ale i na jego doskonałą konstrukcję dramatyczną.

Dynamika obrazów i wydarzeń „Ulicy” wzrastając stopniowo, dochodzi do punktu kulminacyjnego z końcem aktu drugiego, a jego akt trzeci jest już tylko harmonijnym i celowym opadaniem tej siły dramatycznej, niepozabawionej jednakowoż mocno wzruszających momentów.

„Ulica” jest widowiskiem typowo ze

Bolączki szoferów

„Publiczność nas nie docenia...” — Rzeczy, zostawione w taksówkach. — Pijani pasażerowie. — Niebezpieczeństwa zawodu szoferskiego

W miastach, gdzie istnieją taksówki, szoferzy stanowią oddzielny niemal świat.

W tem zbiorowisku kierowców samochodowych spotkać można ludzi z wyższym wykształceniem, studentów, byłych biuralistów, przedstawicieli wszystkich niemal zawodów.

Jak ci ludzie żyją, jakie są ich radości i bolączki?

Zbliżamy się do pierwszego-lepszego szofera, siedzącego w taksówce na skrzyżowaniu dwóch ulic.

Oto jego wynurzenia:

— Publiczność naogół

nie docenia naszej pracy...

— Zali się szofer. — Uważa się nas za „zbrodniarzy”, czyhających tylko na odpowiedni moment aby kogoś przejechać. Zapomina się o tem, że w 90 wypadkach na 100 winę za przejechanie ponosi nie szofer lecz

przechodzeń,

który nie zważa na sygnały, nieumiejętnie przechodzi przez ulicę lub spaceruje poprostu środkiem jezdni. Publiczność widzi tylko nasze ujemne cechy, a o zaletach szoferów zapomina. Sam znam wypadki tego rodzaju, że

koledzy moi odnosili do komisariatu wartościowe rzeczy,

pozostawione w taksówkach. Właściciel tych przedmiotów nie liczył już na odzyskanie zguby, zapomniał numeru taksówki, lecz szofer sam zwrócił znalezione paczki, klejnoty a często również pieniądze. Najwięcej ambarasu mamy z pijanymi pasażerami. Tacy każą się obwozić po całym mieście, a potem wysiadają.

nie płacą i jeszcze się awanturują.

Co z nimi począć? Wsiadają zazwyczaj na odludnej ulicy, gdzie niema policjanta. Zanim dojedzie się do komisariatu, „zawiany pasażer” znika, a potem szukaj wiatru w polu! Szoferzy, jadący w nocy, narażeni są często na napadnięcie ze strony ciemnych indywiduali. O wypadkach takich niejednokrotnie donosono w pismach. Nieraz pod groźbą rewolwerów każą się szoferowi jechać na pełnym gazie, aby złoczyńcy mogli uciec z miejsca zbrodni. Umyślnie wspominam o podobnych wypadkach, by wykazać że zawód szoferski nie jest łatwym chlebem i że wiąże się z wielu niebezpieczeństwami oraz przykrościami, dlatego też publiczność powinna traktować nas nieco pobłażliwiej.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGI OŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”.

CZWARTEK, dnia 12 marca 1931 r.

Godz. 11.58—12.05. Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego i repertuaru teatrów i kin, 12.10—12.35 Muzyka z płyt gramofonu A. Klingbeil Łódź, Piotrkowska Nr. 160. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimnińskiego. Chór Akademickiego Koła Muz. pod dyr. Tad Czudnowskiego. Jan Romeiko (baryton), Wł. Wochniak (skrzyp.) i L. Urstein (akomp.) W programie utwory Beethovena, Brahmsa, Mikolaja Gomółki i St. Moniuszki. 14.00—14.30 Przerwa, 14.30—14.55 „Ogródki działkowe” — wygł. p. Z. Kuniska (tr. z W-wy). 14.55—15.35 Przerwa, 15.35—15.50 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z Warszawy, 15.50—

16.10 Odczyt z Wilna „Opozycja Erosa” — wygł. dr. St. Szelągowski, 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy, 17.15—17.40 „Śmierć cara Aleksandra II” — wygł. prof. Henryk Mościcki (tr. z W-wy), 17.45—18.45 Koncert kameralny z W-wy. Wyk.: Róża Benzelowa (fort.) Jadwiga Hejdakowska (mezzosopran), Lidia Kmitowa (skrzyp.) i L. Urstein (akomp.). 18.45—19.10 Rozmaitości, 19.10—19.25 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi i odczyt programu na dz. nast., 19.25—19.40 Płyty gramof. z W-wy, 19.40—19.55 Prasowy dziennik radiowy z W-wy, 20.00—20.15 Felieton pt. „W starych pracowniach malarzy” — wygł. red. Jan Kleczyński (tr. z W-wy), 20.15—20.30 Pogadanka radiotechniczna z W-wy, 20.30—21.30 Transmisja ze Lwowa, 21.30—22.15 Stud品owisko z Warszawy „Salome” — Wilde'a, 22.15—22.35 Koncert kwartetu Krettl (tr. z W-wy), 22.35—24.00 Komunikaty: PAT meteor., polic., sport., oraz muzyka taneczna z Warszawy

spółowem. Trudno określić, który z bohaterów czy bohaterki jest najważniejszy. Wszyscy aktorzy biorący w przedstawienu tem udział, mieli prawie jednakie (każdy w swoim rodzaju) pole do popisu. Jest jednakowoż jasne, że w zespole, w którym udział bierze Stefan Jaracz, na miejsce czołowe siłą rzeczy wysunąć się musi ten świetny artysta. Jeko Frank Moran jest kreacją, która napewno przejdzie do historii aktorstwa polskiego.

Z trzydziestu innych artystów występujących w „Ulicy” wymienić się go dzi: Bronowska, Niedźwiedzka, Szletyńska, kapitalna Lapińska, Jakubińska, Woskowska, Białoszczyński, Zbuckiego, Orzechowski.

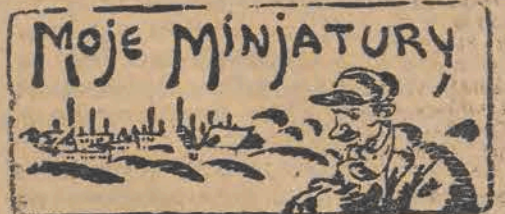
Realistyczna reżyserja Stanisławy Perzanowskiej, która zainscenizowała:

spektakle w Teatrze Miejskim na wzór widowiska w Ateneum — świetna.

W Warszawie w podobnych warunkach zyskała „Ulica” zgórą 100 przedstawień. W Łodzi ma również powodzenie zapewnione. Kos.

JUTRZEJSZY WYSTĘP KWARTETU FRANCUSKIEGO.

Jutro odbędzie się w sali Filharmonii 13-ty koncert mistrzowski, który uświetni znakomity kwartet francuski smyczkowy Krettly. Koncert ten jest pod protektorem Francuskiego Stowarzyszenia Propagandy i Wymiany Artystycznej. Kwartet francuski Krettly wywiera we wszystkich miastach Europy swoją niekazitelną grę potężne wrażenie, to też wątpić nie należy, że i w Łodzi kwartet ten cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem. W programie: Mozart, Beethoven i Ravel — Początek koncertu o godzinie 8.30 wieczorem



Trzy po trzy.

Rozmowa dwóch przyjaciół w kawiarni:

— Wczoraj miałem niezwykłą przygodę... Wyobraź sobie, że poznałem pewną młodą, przystojną dziewczynkę, która przysięgała, że nikt jej jeszcze ani razu nie pocałował...

— Doprawdy? — dziwi się przyjaciel. — To ciekawe... Musisz mnie z nią zapoznać. Chce raz w życiu zobaczyć niecałowaną kobietę...

— No, tak... ale dziś już ta sprawa przedstawia się inaczej...

Matka poucza swego synka:

— Jeżeli będziesz grzeczny, to pójdziesz do raju, a jeżeli będziesz psocił, to pójdziesz do piekła, rozumiesz?...

Małec kiwa głową na znak, że zrozumiał. Chwilkę namyśla się i pyta:

— Mamusi, a co trzeba zrobić, żeby pójść do kina?...

W szkole odbywa się lekcja czytanek. Nauczyciel czyta z książki:

— „cały rok znosił cierpliwie, aż wkońcu powiedział sobie dość...”

W tem miejscu nauczyciel przerywa i zwraca się do jednego z uczniów:

— Mayer, zastanów się, co autor miał na myśli w tem zdaniu:

Mayer myśli, myśli, myśli i powiada:

— Ja wiem?.. Pewnie koszuje...

Nagła rewizja w podręcznym hoteliku.

— Kim jest ta pani, z którą pan śpi w łóżku?...

— To moja żona, proszę pana komisarza...

— A jak się nazywa?...

— No... o takich szczegółach jeszcześmy nie mówili...

Ktoś puka do drzwi. Otwieram, żebrak.

— Łaskawy panie, cały dzień nic nie jadłem, może byłby pan łaskaw i ofiarował dla biednego człowieka dobrze wysmażony bejszyk z kartofelkami oraz kompot z sliwek...

— Cóż to za wymagania?!.. A chleb z masłem wam nie wystarczy?...

— Owszem, owszem, na zwykły dzień... Ale dziś, proszę łaskawego pana, są moje imieniny...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek, piątek i w sobotę wieczorem występy niezrównanego Stefana Jaracza w sensacyjnej sztuce Rice'a „Ulica”, która, jak to można było przewidzieć, stała się ewenementem artystycznym Łodzi.

TEATR KAMERALNY.

Dziś czwartek i w sobotę wieczorem wesoła współczesna komedia L. Verneuil'a „Tak się zdobywa kobiety” w wybornej interpretacji Marciniowskiej, Pełińskiego, Lenka i Szuberta.

TEATR POPULARNY.

Dziś czwartek ostatnie powtórzenie „Hrabiego Luxemburga” — Wszystkie miejsca po 1 zł. Jutro piątek wzruszająca „Nauczycielka” Niccodemiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś w czwartek o godzinie 8.15 wieczorem wystąpi gościnnie świetny zespół artystyczny rewii łódzkiej w przebojowej pełnej humoru rewii p. t. „Wyjazd na Madagę”.



Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał dla „Expressu” JERZY BAK.

19)

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

Znany przemysłowiec warszawski Zygmunt Rulecki wybrał się z żoną do wariete „Alhambra”, gdzie miał się odbyć pierwszy występ głośnej tancerki Gizi Ordeńskiej, ukrywającej się pod pseudonimem „Czarnej Lur”. Pierwszy jej taniec wywołał olbrzymi entuzjazm publiczności. Następny numer nosił tytuł „Taniec samobójców”. Ordeńska tańczyła z dwoma rewolwerami w rękach. Tym razem zachwyty publiczności zamienił się w zdumienie, gdyż tancerka myliła takt i śmiała się na nogach. Nagle rozległy się dwa strzały i Rulecki runął na posadzkę.

Ordeńska aresztowana i osadzona w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Sledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny, natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

Następnego dnia przybył pod adresem Ordeńskiej do więzienia list od niejakiego George'a Richta, który donosił, że po tem co się stało, zrywa z nią wszelkie stosunki i wyjeżdża zagranicę.

W tym samym czasie opinia publiczna zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego, który zdefraudował pół miliona złotych. Okazało się, że Liwski był krytycznym wieczorem w „Alhambrze” i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Pozatem po mieście krążyły pogłoski, że pani Liwska była oficjalną kochanką Ruleckiego.

Obrońcy Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz, który dobiera sobie do pomocy kierownika brzoźdy detektywów Scotland Yardu, Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstała sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójkę wpada do izby Brown, który porwa młodzieńca.

Po przybyciu do hotelu detektyw wzywa telefonicznie dr. Holz.

Dr. Holz odrzuca poznanie owego młodzieńca: jest to Barczak, który cwałował na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Ordeńska tymczasem w dalszym ciągu naprosto poszukuje posady.

Podatła ogłoszenie do gazety, lecz i to nie pomogło.

Pewnego dnia, gdy wróciła do domu znalazła na stole list niejakiego Czyżyka, właściciela biura „Rekord”, który proponował jej objęcie stanowiska sekretarki.

Ordeńska niezmiernie szczęśliwa, udaje się następnego dnia do owego biura i wszczyna pertraktację z Czyżykiem.

Pewnego dnia Ordeńska przybywa do Browna, który wypytuje ją o szczegóły morderstwa w „Alhambrze”.

Podczas składania zeznań przychodzi pani Liwska.

Detektyw chce jej przedstawić Barczaka. W chwili, gdy Barczak ukazuje się na progu łazienki, Ordeńska pada zemdlona na podłogę.

Czyżyk coraz częściej odwiedza Ordeńską i stopniowo nawiązuje się między nimi nie szczerej miłości.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

— Czy... lepiej... — powtórzyła, zamykając oczy.

Detektyw zostawił ją na kanapie i przywołał jednego z lokajów.

— Pani Rulecka dostała zawrotu głowy... — rzekł do służącego. — Proszę jej włożyć futro i sprowadzić na dół... Tam czeka moje auto... Przejazdźka do brzoż zrobi... I proszę nikomu o tem nie mówić... Gdyby pytano, gdzie jest pani, proszę powiedzieć, że nie wiecie...

— Tak jest, proszę pana...

Lokaj przyniósł futro. Detektyw musiał ją podtrzymywać, gdyż nie mogła stać o własnych siłach na nogach. Razem sprowadził ją na dół tylnymi schodami.

Brown rozszalał się dokoła. Smith już go zauważył.

— Tutaj, tutaj, proszę pana!... zawołał.

Udali się w tamtą stronę. Nagle błysnęło światło latarki i promienie padły wprost na twarz pani Ruleckiej. Jednocześnie otworzyły się drzwi auta i wychyliła się stamtąd głowa jakiegoś mężczyzny. Przez chwilę wszyscy trwali w bezruchu. Mężczyzna siedzący w aucie detektywa przyjął się uważnie twarzy pani Ruleckiej, poczem zatrzasnął drzwi.

— Ach, zapomniałem, że moje auto jest zajęte... — rzekł detektyw. — W takim razie pojedziemy maszyną pana doktora...

Lokaj oddał się, gdyż zastąpił go Smith. Brown wpadł do swego auta.

— No? — zapytał, zwracając się do gościa, siedzącego ze skrepowanymi rękoma i nogami.

— Zgadza się... — odparł tamten. — To ona...

W tej chwili do okienka zbliżył się Smith.

— Gotowe, panie kierowniku... Czwartą auto za nami...

— Jedź pan do domu... rozkazał detektyw. — Proszę czekać na mnie na tylnych schodach...

Smith usiadł przy kierownicy.

Brown wyskoczył z auta i odszukał maszynę Holza. Szofer był już uprzedzony.

— Do hotelu „Adlon”... — rozkazał detektyw.

Zajął miejsce przy nieprzytomnej pani Ruleckiej i maszyna jak błyskawica pomknęła po śliskim asfalcie.

Rulecka była zupełnie bezwładna. Najpierw Smith wprowadził na górę Barczaka, potem wraz z detektywem zajął się nowym jeńcem. Ułożyli ją na kanapie i przykryli pledem.

— Zaraz się obudzi... — rzekł Brown odcierając chusteczką pot z czoła. — Proszę zamknąć drzwi i nikogo nie wpuszczać...

Smith zamknął drzwi na klucz. Po upływie piętnastu minut pani Rulecka zaczęła się rzucać na kanapie. Brown trzymał ją za rękę.

— Gdzie jestem?... — zapytała, rozglądając się nieprzytomnie dokoła.

— W swym pokoju... — odparł detektyw. — Czy już pani lepiej?...

— To nie mój pokój... Gdzie jestem?...

— Proszę się niczego nie obawiać... Jest pani w bezpiecznym miejscu...

— A pan... Kim pan jest?...

— Clifford... Nie poznaje mnie pani?...

— Clifford?... Ach, to pan.. A gdzie moi goście?...

— Bawia się w salonach... Przyszła tu również pani Liwska...

— Liwska?... Kto ją sprowadził?...

— Wszak pani ja sama zaprosiłam... — Ja jej nie prosiłam... Proszę ją wyrzucić!... Za drzwi!... Niechcę jej widzieć. Za drzwi!...

— Pani lwono, nie można. Wybuchnie wielki skandal... Pani Liwska się obrazi...

— Niech się obrazi... Proszę tu zawzwać Jana... Ja jej nie prosiłam... Proszę w tej chwili zawzwać Jana... No?... Czemu pan jeszcze stoi?...

— Dlaczego pani tak głęboko nienawidzi tej kobiety?... Cóż ona pani złego uczyniła?...

— Zdrzeotała mi moje życie... Pan nie wie... Pan nie wie... Dlaczego pan tak na mnie patrzy?...

— Unosiła głowę i przez dłuższą chwilę przyglądała się przeciwległej ścianie.

— Pan skłamał!... — krzyknęła nagle. — To nie jest mój pokój!... Proszę natychmiast powiedzieć gdzie jestem...!

— A więc, dobrze... Powiem pani... Jest pani u mnie, w moim pokoju...

— U pana?... Skąd się tu wzięłam?...

— Pamięta pani jak tańczyliśmy razem?... Pani zemdlął podczas tańca...

— Pańskie perfumy doprowadziły mnie do tego stanu...

— Możliwe, ale proszę mi wierzyć, że stało się to nie z mojej winy... Zaproponowałem pani przejazdkę autem... pani się zgodziła...

— Nie przypominam sobie tego...

— Bo była już pani wtedy nieprzytomna... Wiedziałem, że powietrze orzeźwi panią. W aucie zapadła pani w ciężki sen. Przejadaliśmy właśnie obok mego hotelu. Cóż było prostszego, niż zabrać panią na górę i umożliwić wygodny odpoczynek.

— Dobrze, w takim razie, czemu pan mówił przed chwilą, że jestem u siebie, że goście się bawią i... że przyszła pani Liwska?...

— O tem chciałem właśnie z panią pomówić... To sprawa najbardziej mnie interesująca... Proszę mi powiedzieć, ja ki stosunek łączy panią z Liwską...

— Żaden...

— Chciałbym usłyszeć coś bliższego... Wiem z wiarygodnego źródła, że między wami istnieje jakiś kontakt... coś was łączy...

— Cóż to?... Czy prowadzi pan śledztwo?...

— Tak, proszę pani...

Spojrzała nań z przerażeniem w oczach.

— Więc gdzie jestem nareszcie?...

— U mnie... To pani musi narazie wystarczyć... Czy zechce pani odpowiedzieć na moje pytanie?...

— Nie wiem o co panu chodzi!... Proszę mnie uwolnić od tych natrętnych pytań. Jestem już zupełnie przytomna i chcę wrócić do domu...

— Nie wyjdzie pani stąd, dopóki nie dowiem się wszystkiego... — odparł Brown stanowczym głosem.

— A więc wciągnął mnie pan w zasadzkę?...

— Może to pani nazwać jak się pani podoba...

— Traktuje mnie pan jak więźnia?... Pozbawia mnie pan wolności?... Czy pan wie na co się pan naraża?...

— Wiem wszystko... Czy odpowie pani na moje pytanie?...

— Nie odpowiem!... Proszę mnie natychmiast stąd wypuścić, bo zaczę krzyczeć!...

— Radzę zachowywać się spokojnie, gdyż nie chciałbym użyć przemocy...

— Anglik!... Dżentelman!... W ten sposób zwabia pan kobiety do swego mieszkania?...

— Wie pani doskonale, że nie staram się o pani względy... Chcę tylko pani przypomnieć nasze spotkanie na Bugaju...

Zerwała się jak oparzona.

— Co?... Pan?!... Pan?!...

— Tak jest, proszę pani... Widziałem panią na Bugaju... Izdebka na parterze, Felek i „Smigus”... Zna pani te imiona?...

Rulecka milczała. Zaciśnięła zęby, twarz wykrzywiła w potworny grymas, z oczu padały sropy złowrogich iskier.

— Łotr!... — wycedziła poprzez zaciśnięte zęby.

— Dziękuję za komplement... — odparł detektyw, kłaniając się zlekka. — Czy teraz zechce pani zastosować się do mej prośby?...

— Nie powiem nic!... Ani słowa!... Ani słowa, słyszy pan?!

— W takim razie pomówimy ina-

czej... Panie Smith, zgasić górne światło...

Sekretarz przekreślił kontakt. Pokój tonął w półmroku, tylko na biurku paliła się mała lampka, oświetlona zielonym klosikiem.

Brown podszedł nagle do kanapy i zakrył twarz Ruleckiej chusteczką. Próbowala się bronić, lecz było już za późno. Ostry, duszący zapach tajemniczych perfum odebrał jej znowu świadomość. Po upływie kilku sekund spała.

Brown usiadł przy niej i zaczął się wpatrywać w jej twarz. Oczy jego stawały się coraz bardziej wypukłe, żyły na skroniach pęczniały wskutek wielkiego wysiłku. Wielkie, błyszczące źrenice ciskały zda się pioruny. Nachylał się ku niej coraz bardziej, coraz intensywniej wysilał wzrok.

Pani Rulecka oddychała spokojnie, miarowo. Brown podniósł jej rękę. Opa dla bezsilnie jak kłoda drzewa. Podniósł drugą rękę. Skutek był taki sam.

— Jak się pani teraz czuje?... — zapytał miłym głosem.

Milczenie.

— Czy dolega coś pani?... — zapytał powtórnie.

Zaprzeczyła ruchem głowy.

— Więc dobrze się pani czuje, tak?...

Z wielkim wysiłkiem otworzyła usta.

— T-t-t-tak...

— Doskonale... Niech pani spróbuje wobec tego wstać z kanapy... Ja pani pomogę... O, tak...

Zsunęła napierw lewą nogę, potem prawą.

— O, tak... Świetnie... Niech pani teraz usiądzie... Może pani oprzeć głowę o ściankę kanapy... O, tak... świetnie... Czy chce pani ze mną porozmawiać?...

— N-nie...

— Dlaczego?... Gniewa się pani na mnie?...

— N-n-nie...

— No, to cudownie... Słicznie pani dziś wygląda...

Uśmiechnęła się blade, jak gdyby przez mgłę.

— Czy chce pani udać się ze mną na ulicę Bugaj?...

Zimny dreszcz przegięł przez jej ciało.

— N-n-n-nie... Nie lubi pani tej ulicy?... Nie?...

A pociągnęła się do przodu...

— Mor-do-wać... Kogo chciała pani mordować?...

— Liwską... Aha... Więc chciała pani zamordować Liwską?...

— Za-bra-ła mi mę-za... Liwska zabrała pani męża, aha... No, i jak ja pani chciała zamordować?...

Wyciągnęła rękę, ściskając w kulkę, jak gdyby trzymała w niej rewolwer.

— Chciała ja pani zastrzelić, tak?... Skinęła potakująco głową.

— Sama chciała ja pani zabić?...

— N-n-nie... Oni... Z Bugaju... Tamci z Bugaju... w jaki sposób pani do nich trafiła?...

— Nie pamiętam... Poszłam... Przebrana... Bugaj...

— Aha... Rulecka poruszyła się niespokojnie.

— Czy źle się pani czuje?...

— N-n-nie... Tylko za dużo krwi... Czy widzi pani krew?...

— Tak... Za dużo krwi... Wszędzie czerwona krew... Czy Liwska żyje, nie wie pani?...

— Nie wiem... Pewnie nie żyje... — A maż pani?...

(Dalszy ciąg jutro)

Pełna tabela wygranych

2-go dnia ciagnienia 5 klasy loterii państwowej.

II-gie ciagnienie.
10.000 zł. n-ry: 28000 97961
5.000 zł. n-ry: 138277
3.000 zł. n-ry: 169746 196897.
2.000 zł. n-ry: 20582 32484 38518
 59603 108321 124620 128407 134448
 135813 948 143244 157196 166433 669.
1.000 zł. n-ry: 4845 8691 21592 30953
 58768 75407 77163 81375 84547 87541
 136007 147685 177868 186270 187914.
500 zł. n-ry: 3617 8107 17558 20238
 28254 30937 998 35640 799 36035 37836
 40931 43478 49085 52447 55371 60772
 61921 79194 80061 85835 96246 106031
 113485 117502 504 118647 122178 123219
 726 956 124734 138695 139772 142609
 144363 625 147826 157804 163540 166860
 173053 174599 180961 181989 185137
 841 190657 819 191081 454 198960 202496
 549 206709 208656 699 209343.

STAWKI.

62 286 246 301 355 497 457 427 778 940 1189
 934 2398 514 600 3067 275 473 477 684 886 4029
 136 297 389 324 429 646 700 945 982 949 920
 5089 133 394 537 688 622 712 751 6187 130 346
 571 841 7261 299 283 486 463 412 695 694 700
 958 8703 987 942 9055 256 744 906 10140 185
 538 559 752 900 11074 076 12075 751 845 870
 937 13094 242 254 533 534 707 897 968 14218
 236 480 510 521 572 642 832 15170 280 392 651
 842 957 16440 609 703 884 892 940 17225 439
 413 518 672 659 792 814 941 935 981 18078 394
 429 515 544 532 611 672 787 863 19051 062 455
 20560 883 833 855 914 21040 101 172 149 284
 204 266 389 671 743 709 937 932 902 22047 139
 291 341 359 826 23042 004 007 043 249 604 836
 24020 173 357 481 546 620 796 868.
 25066 98 110 200 92 390 447 55 541 47 729
 63 977 26232 582 623 812 27391 28650 868 29054
 62 186 209 361 75 600 18 665 87 779 931 37 44.
 62 186 209 361 75 600 18 665 87 779 931 37 44.
 30081 140 506 31 602 867 964 31340 448 507
 662 790 32000 75 173 432 56 707 39 33272 98 556
 802 937 45 47 56 34020 284 836 62 986 35120 432
 661 26228 391 408 62 502 89 600 837 37216 34
 356 91 419 749 54 988 38018 78 117 295 343 66
 409 35 590 842 60 76 976 39032 35 406 66.
 40141 48 404 566 41097 462 737 818 975 42005
 91 177 93 275 341 404 35 38 84 539 56 766
 86 806 43032 154 270 429 825 989 44252 303 852
 910 35 45201 88 749 898 46194 458 617 60 724
 989 47239 693 742 831 958 48007 72 240 339 518
 83 704 6 818 49 67 909 32 49004 43 326 456 547
 63 652 734 983.

170145 211 523 771 834 171053 125 345 400 5
 24 80 554 600 64 724 999 172281 461 720 31 173276
 358 555 714 989 174001 152 277 802.
 175336 401 83 629 48 945 805 940 76 176255
 368 92 713 74 833 926 177111 498 627 97 784 829
 73 178162 288 534 57 606 10 58 893 179331 499
 596 776 180288 707 181055 236 68 641 182004 5
 26 95 122 36 527 631 733 982 93 183017 203 324
 691 823 982 184 495 635 770 804 185034 437 717
 946 80 186207 82 605 30 81 187143 382 540 626
 74 86 769 856 188038 141 238 317 407 743 189019
 121 89 230 92 312 416 75 680 190259 311 461 78
 520 627 68 707 95 851 908 9 191131 387 526 39
 520 627 68 707 95 851 908 9 190259 311 461 78
 768 85 805 14 80 63 918 192055 166 71 420 38
 598 604 9 13 81 193099 139 660 83 834 194004
 67 503 770 843 592 195257 415 622 95 712 196337
 84 659 67 70 197007 46 137 256 71 345 509 67
 723 812 198392 428 51 676 199043 48 86 186 224.
 200166 376 429 553 877 854 201088 079 125
 231 451 754 871 202038 217 370 406 512 940
 203231 276 524 616 204011 200 302 347 395 499
 452 440 587 757 205099 284 461 804 820 975
 206050 168 772 207250 314 483 657 754 836
 208063 029 135 111 245 241 752 965 209023 125
 158 312 405 473 922.

I-sze ciagnienie.

Zł. 10000 nr. 45370.
Zł. 5000 nr. 24933.
Zł. 3000 n-ry 59968 102749 105870
 166771.

Zł. 2000 n-ry 21590 39361 57960
 112007 128417 143054 169528 181917
 186757.
Zł. 1000 n-ry 14288 29536 31555 35006
 57876 58369 75372 79291 81084 87514
 89291 92098 107682 125216 138536
 139825 158291 159165 199557.
500 zł. n-ry: 3261 7703 10632 11717
 13614 16458 19639 732 840 24803 31466
 35011 728 38792 967 39840 40653 766
 47263 397 48005 57186 58022 414 59322
 62241 65373 999 69108 861 74064 75336
 80902 82302 90335 440 94361 96183 99221
 100760 109523 110351 698 112459 114494
 911 115860 116700 118596 120388 122281
 616 123198 910 124756 127700 130245
 134370 138257 357 141141 133300 144341
 746 150957 152002 153082 396 154683
 155694 157497 159835 165515 166413
 176282 422 178702 180580 184007 185423
 468 644 187310 188010 189750 190183
 193540 197693 199025 201189 204385
 207641 209485.

STAWKI.

18 36 98 111 81 221 304 446 514 795 1245
 340 45 509 78 705 58 809 84 941 2039 91 147
 366 693 3308 463 596 669 820 981 4025 56 79 188
 78 274 491 666 796 5048 250 322 44 486 710 6060
 233 36 403 71 98 584 748 847 53 57 931 7137 255
 410 504 779 8170 93 209 518 9041 838 88.
 10036 201 5 74 416 68 714 928 77 1108 733
 12434 793 13291 401 69 73 530 81 763 91 926
 14261 735 82 835 69 968 15542 43 604 13 807 10
 87 968 16026 165 81 770 840 972 17058 216 482
 798 855 90 98 18315 432 576 847 19080 144 263
 347 73 83 422 701 964.
 20142 417 606 700 847 950 59 21032 94 557
 826 22030 31 283 653 729 91 911 99 23298 336 47
 426 83 577 643 2418 312 429 732 937
 25007 62 819 26009 27009 397 474 501 696
 670 797 756 783 897 920 28349 618 836 977
 29502 698.
 30089 136 217 489 772 849 31149 314 603 751
 32350 455 874 818 990 965 33049 87 56 344 382
 462 495 400 519 616 847 968 34564 562 557 35240
 481 635 615 849 899 36209 480 442 505 912 37334
 625 983 38444 610 754 39080 212 384 409 402 4662.
 40241 208 219 353 564 41243 513 369 42249
 282 319 540 755 814 965 43311 329 406 767 826
 884 44044 284 206 556 545 626 896 850 921 45379
 817 371 365 375 437 453 591 949 46056 028 371
 561 575 737 733 825 840 47430 505 566 622 800
 48177 159 672 800 49266 285 366 312 480 640 747.
 50070 125 425 513 612 56 69 790 919 51147
 347 481 40 831 52110 93 350 97 98 424 936 714
 97 53031 531 978 54193 381 55283 674 691 56370
 309 71 440 57182 227 47 352 79 58025 177 309
 420 670 883 923 38 59015 92 182 437 564.
 60015 31 343 441 567 75 739 86 61439 47 91
 914 620 886 946 62028 108 296 483 684 738 86
 565 77 36340 80 94 176 226 361 483 548 622
 765 64070 534 65036 155 267 288 524 659 744
 843 963 96 66029 45 95 111 250 381 569 67039
 306 80 540 91 757 856 68 76 948 68032 143 82
 560 885 967 88 69188 579 814 946
 70379 81 715 48 802 935 71219 31 89 309 32
 527 31 73 644 72022 581 699 882 926 27 87 73020
 110 37 628 737 803 54 74044 80 131 216 27 61
 308 430 716 69 900.
 75015 55 227 52 436 85 76021 313 793 961
 77034 477 803 78262 417 576 639 40 80 712 46
 860 79162 201 320 36 541 720 836 66 928 32.
 80024 260 561 773 81130 348 90 774 953 82107
 824 839 956 99 83119 240 47 330 433 73 711 965
 84050 802 38 888 98 978 85068 242 537 948 54
 86011 263 69 475 888 988 87012 232 348 74 504
 832 98058 188 326 651 99223 58 318 53 430
 602 807 34.
 100219 683 747 58 994 101283 302 26 414 719
 957 102028 63 387 788 874 96 103072 214 32 374
 104372 425 622 50 777 105715 905 106098 157
 237 960 106098 157 237 960 107689 763 874 1108051
 150 377 582 657 766 109025 13478 430 598 705
 14 29 62 110030 144 214 316 564 614 56 736 111297
 771 112018 436 667 751 859 113242 587 736 935
 112214 52 440 97 559 97 627 39 744 115238 483

615 745 116287 333 482 580 821 934 98 117177
 304 474 642 68 732 40 873 903 67 118050 82 333

W 2 dniu ciagnienia 5-iej klasy pierwsza
 większa wygrana na Łódź

Zł. 10,000

padła na № 97961

w kolekturze I. ZAJTMANA

Łódź, Główna 58, tel. 171-36.

463 972 119048 127 434 538 55 620 713 92 840
 120023 362 99 491 578 121006 313 19 525 28 91
 687 851 944 12160 89 260 945 123177 376 600 2
 15 77 953 124061 266 598 717 31 802 908.

125023 31 101 9 435 548 629 81 994 126116
 58 469 87 560 643 75 795 806 13 127072 616 708
 32 803 983 128024 416 80 510 16 95 96 614 763
 129014 330 97 848 960 130065 99 110 73 82 548
 749 81 949 131234 552 891 132010 138 79 291 489
 952 84 133222 42 363 783 909 134027 36 173 391
 633 955 135053 403 29 595 644 739 964 136177
 643 137 037 429 521 728 138237 40 573 822 517
 39 139039 196 244 362 434 861 929 61.
 140044 143 76 350 53 93 493 639 986 141890
 470 513 84 666 814 969 142312 63 422 48 762 884
 929 143054 99 123 538 603 144 012 337 456 629
 794 944 145005 225 361 482 634 814 967 146004

Dr. med. **H. Lubicz**
 specjalista chorób skórnych, we
 nerycznych i moczopięciowych
 Cegielniana № 43

telefon 141-32.
 Przyjmuje od g. 8-10 i 2-5, 5-8 w
 niedziele i święta od 9-1 Dla pań od
 dzielna poczekalnia.

KINO-TEATR
"SŁOŃCE"
 Napiórzkowskiego 28

Dziś i dni następnych.
 Największy i najpiękniejszy
 szlagier p. t.

"Fanfary Miłości"
 W olach głównych:
MARY PHILBIN
i L. BARRYMORE

Następny **"CZARNY PIRAT"**
 program "SŁOŃCE"
 W niedziele i święta od godz.
 3-jej gra cała orkiestra. Początek
 w dni powszednie o 5 pp. w so-
 boty o 3 w niedziele i święta

Dr. med. **M. ROZENTAL**
 akuszer ginekolog

11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
 Tel. 223-34, przyjmuje od 4-6 po poł.
 od 1 do 2 w Lecznicy "POMOC",
Aleksandrowska 1.

Dr. med. **IGNACY MARGOLIS**
 okulista

mieszka Al. Kosciuszki 9, telef.
 obecnie Al. Kosciuszki 9, 165-17.
 przyjmuję od 1-2 i od 5-7

Dr. med. **H. KRAUSKOPF**
 Akuszerka i choroby kobiece
 MIESZKA OBECNIE
 ZGIERSKA 15, Tel. 113-47.
 Przyjmuje od 4-7 wiecz.

Zwapnienie żył
 zdegenerowania, osłabienia. Żądać bez-
 płatnej broszury o nieszkodliwym leczu-
 niu domowym.
 Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK 8.

DOKTÓR
H. Wołkowyski

przeprowadził **CEGIELNIANA Nr. 36**
 się na ul.
 telefon 216-90

Specjalista chorób skórnych i
 wenerycznych. Elektroterapia
 Leczenie lampą kwarcową.
 Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9
 w niedziele i święta od godz. 9-1
 Dla pań od dzielna poczekalnia

Doktor
Klinger

Spec. chor. wenerycznych,
 skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28

Przyjmuje od 9-11 i 5-8,
 w niedziele i święta od 10-12
 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62

555 147019 188 247 99 397 403 548 730 821 148163
 210 61 805 10 952 80 149129 74 514 655 86 763 832
 150258 329 576 831 57 917 151147 262 310 95
 483 723 887 152118 77 116 46 250 124 711 30
 44 71 97 882 935 163105 297 368 76 677 834
 154212 74 328 80 485 95 427 43 155093 562 783
 883 917 156084 244 58 410 894 157010 352 489
 530 61 666 805 981 85 158887 996 159005 68 243
 46 96 429 555 57 85 729
 160251 63 67 654 29 161381 454 65 711 38
 825 73 942 92 162006 21 84 136 462 85 163166
 308 44 437 83 667 742 57 164077 146 257 413
 658 63 81 772 165060 222 423 38 44 657 84 948
 64 166000 151 261 310 430 63 167114 433 94 895
 168102 80 135 668 936 55 169212 17 455 505 707
 43 999.

170028 48 322 412 710 51 988 171181 296 668
 774 172153 69 573 824 89 979 173 393 435 582
 656 728 804 99
 175019 23 307 84 402 634 837 46 91 966
 176228 398 469 541 92 931 177008 92 361 440
 178019 186 662 601 78 179232 441 77 518 44 834
 180314 662 796 833 181021 131 328 409 34 906
 182045 112 53 578 700 183226 314 31 84 631 701
 836 940 194197 223 366 435 685 907 22 32 185246
 630 707 186012 100 18 475 571 705 828 187209
 517 23 36 805 43 51 188189 502 834 60 945.
 189499 479 484 714 746 738 939 19043 246
 225 339 499 559 774 191257 399 573 698 627 728
 896 952 192088 409 493 608 709 991 984 193080
 631 822 998 194030 110 191 648 195193 147 208
 394 380 381 382 691 643 811 19600



Wyniki polskich tenisistów w Mentonie

W czasie turnieju tenisowego w Mentonie Tłoczwiński weliminowany został w przedbojach przez Matejkę 4:6, 4:6, nie dochodząc nawet do ćwierćfinału. W grze podwójnej Tłoczwiński wraz z Gahrowiczem pokonany został przez parę Rogers—Kehrling 3:6, 5:7, zaś w grze mieszanej wraz z Dubieńską przez parę Valerio—Schafer 1:6, 4:6. W grze podwójnej pani Dubieńska wraz z Lhermitze przegrała do pary Nuthal—Heely 0:6, 1:6.

L.K.S. i Kruscheender wezmą udział w drużynowych mistrzostwach Polski

Polski Zw. Lekkoatletyczny wprowadza jak wiadomo po raz pierwszy w roku bieżącym drużynowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które odbywać się będą o czątkowo w poszczególnych okręgach, a następnie mistrzowie okręgów rozegrają systemem pucharowym t. zn. z odpadaniem mecze ćwierć i pół-

finalowe. Do mistrzostw tych zgłosiły się najpoważniejsze kluby lekkoatletyczne w kraju. W okręgu łódzkim walka o prawo brania udziału w rozgrywkach drużynowych międzyokręgowych rozegra się między LKS-em i Kruscheenderem z Pabjanic, które to kluby zgłosiły już swój udział do mistrzostw

Trener Petersen zaangażowany zostanie do Polski

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej poczynił odpowiednie starania celem czasowego przeniesienia do Warszawy jednego z najlepszych i największych zasłużonych dla naszego piłkarstwa nieczynnego zawodnika, będącego z zawodu nauczycielem szkoły powszechnej.

Jeżeli projekt ten da się urzeczywistnić, natenczas pozyskamy jednego trenera objazdowego, którego zadaniem będzie przez 6 do 8 miesięcy urządzać praktyczne kursy piłkarskie w poszczególnych ośrodkach, co napewno przyczyni się w wielkiej mierze do podniesienia poziomu gry.

Uroczyste otwarcie nowego lokalu Bar-Kochby

W nadchodzącą sobotę nastąpi uroczyste otwarcie nowego lokalu Bar-Kochba łódzkiej, mieszczącego się przy ulicy Piotrkowskiej 110. Uroczystość otwarcia na którą zaproszeni zostali przedstawiciele władz i klubów sportowych zakończona zostanie bankietem.

Ping-pongowe mistrzostwa Łodzi

Odbywające się od dwóch tygodni ping-pongowe mistrzostwa drużynowe Łodzi budzą coraz większe zainteresowanie. Na czoło drużyn wysuwa się zdecydowanie dotychczasowy mistrz okręgu łódzkiego Hasmonea, która odnosi zwycięstwo za zwycięstwem. Decydująca walka o pierwsze miejsce rozegra się prawdopodobnie między Hasmonea a Kadimahem.

Nowy sezon narciarski w Polsce

Sezon narciarski rozpoczął się na nowo w całej Europie. Wspaniałe opady śnieżne umożliwiły narciarzom kontynuowanie treningów. Nadspodziewana zmienna atmosfera zaskoczyła wszystkich do tego stopnia, że w żadnym kraju nieprzewidziane są na najbliższą przyszłość poważniejsze zawody narciarskie, gdyż nie liczono się absolutnie z opadami śnieżnymi w marcu.

Mecz tenisowy Berlin—Londyn

W dniach od 27 do 29 marca rozegrany zostanie w hali berlińskiej międzyklubowy mecz tenisowy między reprezentacjami Berlina i Londynu. W drużynie niemieckiej w grach pojedynczych wystąpią: Prenn, Lorenz, v. Cramm, Schwenker i p. Reznicek. Zawodnicy do gier podwójnych nie zostali jeszcze wyznaczeni. Reprezentacja Anglii składać się będzie z następujących zawodników: Qliff, Dower i p. Mithel.

cięgo punktu — po trzyletniej walce zdobył na własność puchar, ufundowany przez pp. Teodora i Karola Enderów, oraz poraż trzeci tytuł mistrza Towarzystwa. Puchar i żetony dla pań i panów wręczał osobiście p. Teodor Ender. Poza tym odbyła się pokazowa partja gry podwójnej w ping-pongu: pp. Rutówna — Łyszkowski contra — Bejmówna — Post. Dwukrotnie zwyciężyła para Bejmówna — Łyszkowski 19:21 i 19:21.

Drogi rozwoju królowej sportów Zupełny brak zainteresowania dla lekkiej atletyki ze strony klubów

Stosunkowo najmniejszym rozgłoszeniem zainteresowaniem cieszy się u nas praca Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego. Gdy o działalność tych związków okręgowych mówi się dość szeroko, sport lekkoatletyczny był zwykle przedmiotem zainteresowania tylko ze strony najbliższych to znaczy tych, którzy sport ten uprawiają.

A jednak praca ŁOZLA uwieczniona jest dodatnimi wynikami, to też należałoby się nią bliżej zainteresować. Dokonano tu całego szeregu rzeczy pierwszorzędnej wartości, kładąc tym sposobem mocne podwaliny do dalszych poczyniń.

Nim przejdziemy do szerszego omówienia naszej łódzkiej lekkiej atletyki za warunki, w jakich się ona rozwija i w jakich nasze władze okręgowe pracują, są niezwykle ciężkie.

Wielką konkurencję napotyka lekkoatletyka ze strony gier sportowych i boksu, które to gałęzie sportu stały się ostatnio mocno popularne wśród młodzieży przez to, iż nie wymagają tak żmudnego i długotrwałego przygotowania się do zawodów jak to ma miejsce w lekkiej atletyce. Poza tem z punktu widzenia widowiskowego te gałęzie sportu rozporządzają silniejszymi atutami. Młodzież chętniej garnie się do tych sportów, jako łatwiejszych do opanowania, to też młodych adeptów lekka atletyka znajduje z pewnością trudnościami, a jeśli już zgromadzi pewien zastęp, to w każdym razie brak wytrwałości w systematycznych i racjonalnych treningach daje się u zawodników dotkliwie odczuwać.

Niska stosunkowo ilość imprez, które mamy w ciągu sezonu w Łodzi sprawia wrażenie iż lekka atletyka nie zdobywa mas. Tymczasem tak nie jest. Rezerwar zawodników, mimo trudności, mamy dość obfity, tem nie mniej jednak ukryty. Tu mamy do czynienia z prądnymi oszczędnościowymi panującymi w klubach. Przepisy wymagają pewnej opłaty od każdego zawodnika zgłoszonego do związku, to też kluby nasze, pragnąc zmniejszyć ciężary, ograniczają się do zgłaszania swych najlepszych, reszta natomiast jako niezgłoszona, startuje tylko w razie konieczności, to znaczy bardzo rzadko.

Ten stan rzeczy mamy poniekąd do zawdzięczenia polityce ŁOZLA, który wyłącznie niemal sam organizował zawody, przy zupełnej abstynencji klubów w tym kierunku. Dobrze to było w czasie gdy lekka atletyka stawiała swe pierwsze kroki, obecnie jednak czas najwyższy zawrócić z tej drogi. To też w sezo-

nie bieżącym ŁOZLA w pracę tą ma zamiar wciągnąć również i kluby. Spotykane często w innych okręgach zawody klubowe mają wreszcie zostać wprowadzone i u nas w Łodzi, przy czem, rozumie się, ŁOZLA popieszy z pomocą całym swym aparatem organizacyjnym i gotowa jest zawsze wspierać wszelkie poczynania klubów w tym kierunku. Tu napewno zabyłoby nie jeden talent zawodnika ukrytego w klubie dzięki taktyce oszczędnościowej.

Uzdolnionych jednostek nie brak nam w Łodzi brak im natomiast wyszkolenia. Wyczyny naszych lekkoatletów oparte są przeważnie na surowej sile fizycznej, gdy natomiast technika przedstawia wiele do życzenia. Niewątpliwie poziom naszej lekkiej atletyki podniesie się w tym sezonie znacznie, gdyż praca znakomitego trenera p. Klumberga jest dla Łodzi w ciągu 2 miesięcy zapewniona.

Jeśli już mowa o poziomie naszej lekkiej atletyki, stwierdzić należy, iż w porównaniu z innymi okręgami jesteśmy w gorszych warunkach. Brak w Łodzi wyższych uczelni nowoduje, iż uczniowie, z których po większej części rekrutują się lekkoatleci Łodzi, opuszczają nasze miasto i wyjeżdżając na studia zasilają szeregi innych okręgów które dzięki temu mają do czynienia już z wyszkolonym materiałem, podczas gdy u nas praca zawsze musi być rozpoczęta od A.

Wystarczy, jeśli na potwierdzenie po wyższego przytoczymy tu nazwisko Kastrzewskiego i Górskiego, którzy są chlubą Polski, a którzy u nas stawiali swe pierwsze kroki.

Organizowane w roku ub. zawody o odznakę sportową dowiodły, iż materiał nasz nie ustępuje innym okręgom. Warunki tej konkurencji były dość ciężkie, a przecież 75 zawodników zdobyło tą zaszczytną odznakę. Propagandę w tym kierunku zamierza ŁOZLA prowadzić i nadal bardzo intensywnie gdyż odznaka sportowa jest doskonałą propagandą lekkiej atletyki.

Wzorem innych gałęzi sportu ŁOZLA dokłada starań do zorganizowania meczu międzymiastowego warunki jednak finansowe wysuwane przez związki okręgowe, względnie przez kluby są niedo- przyjęcia. Kołatanie o pomoc do Miejskiego Komitetu wych. fizycz. pozostaje bez skutku. Miejski Komitet milczy jak zakłety i z reguły na skierowane do niego pisma — nie odpowiada. Jak wielkie znaczenie propagandowe dla lekkiej atletyki miałyby projektowane mecze międzymiastowe dowodzić chyba nie potrzeba. Niestety doprowadzenie ich do skutku napotyka, jak dotychczas na nieprzewidywane przeszkody.

Skład nowego zarządu ŁOZLA, na którego barkach spoczywa odpowiedzialność nad dalszym rozwojem tego najpiękniejszego sportu jest następujący: prezes p. Szumlewski, wiceprezesi pp. Loba i kot. Jamowski, sekretarz p. Meizel, skarbnik p. Boczkowski członkowie komisji sportowej pp. por. Woskowicz, Merle, Lityński, Tadeusiewicz, Miller i Kłys.

Dane do powyższego artykułu otrzymaliśmy dzięki uprzejmości prezesa Ł.O. Z.L.A. p. Szumlewskiego.

Zycie sportowe Pabjanic

Ubiegłej niedzieli odbyło się w lokalu TS. Kruscheender zakończenie rozgrywek ping-pongowych o mistrzostwo Towarzystwa za rok 1930.

Przed przystąpieniem do rozgrywek p. Skwarka Franciszek, delegat Ł.O.Z. L.A. wręczył p. Teodorowi Enderowi statuetkę zdobytą przez męską drużynę lekkoatletyczną TS Kruscheender w roku 1930. Pan Skwarka w dość długim przemówieniu scharakteryzował wysiłki zawodników, które przyczyniły się do zdobycia cennej nagrody.

W końcowym swym przemówieniu p. Skwarka w gorących słowach dziękował pp. Krusche i Enderom za żywe zainteresowanie się sportem oraz wydatną pomoc.

O tytuł mistrzyni T-wa walczyły miniaturową piłeczką panie Bejmówna i

Plucińska. Walka była wyrównana i choć ogólnie spodziewano się, że p. Plucińska zdobędzie mistrzostwo Towarzystwa, to jednak zwyciężyła p. Bejmówna, która potrafiła lepiej utrzymać swe nerwy na uwiezi.

W walce o mistrzostwo Towarzystwa w ping-pongu (konkurencje panów) na pierwszy ogień poszli Broniatowski Henryk i mistrz m. Pabjanic Post Witold.

Walka zakończyła się wynikiem nierozstrzygniętym przy widocznej przewadze w pierwszej tercji mistrza Pabjanic. O wiele ładniej wypadła gra Waltera Bolestawa z Łyszkowskim Zygmuntem, która również zakończyła się wynikiem remisowym.

Walter, mając nadwagę 2 punktów nad Broniatowskim, po zdobyciu trze-

Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO“



Dzisiaj i dni następnych! — II-gi rekordowy tydzień — Największy film sezonu, przewyższający film „PARADA MIŁOŚCI“

MONTE CARLO

Reżyserja słynnego Ernesta Lubitscha. W roli głównej naj cudowniejsze zjawisko ekranu przemija **Jeanette Mac Donald.**

Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe. — Początek seansów o godz. 4.30 w sob. i niedziele o godz. 12-ej — Passepartout i bilety wolnego wejścia prócz urzędowych nieważne do odwołania. — Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybywanie na wcześniejsze seanse

Młodzi i Dorośli

wszyscy bez wyjątku powinni obejrzeć **Cuda Techniki**

Cowboyskich jeźdźców — króla akrobatów

Ken Maynarda

w swoim pierwszym superfilmie 1931 r. **„Upiory Stepu“**
w kinie **CZARY.**

Ostatnia minuta.

Socjaliści niemieccy

zajmują w sprawie zbrojeń stanowisko wyczekujące

Berlin, 12 marca
(Telegram własny).

Przedstawiciel socjalistów niemieckich Hünlich oświadczył na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej Reichstagu, iż frakcja jego wstrzyma się od głosowania nad budżetem marynarki, który przewiduje budowę nowego pancernika „B”. Socjaliści domagają się obniżenia ciężarów podatkowych, którymi obciążona jest klasa robotnicza i w tym kierunku złożą w parlamencie odpowiednie wnioski. Dopiero, jeśli sprawa obniżenia ciężarów podatkowych będzie załatwiona, zajmą stanowisko w sprawie budowy nowych okrętów wojennych.

Dalszy podbój Marokka przez Francję

Paryż, 12 marca.
(Telegram własny)

Francuskie oddziały wojska stacjonujące w Marokko zajęły wczoraj nowe, nienależące do nikogo obszary, położone na południe od Marokka. Przy pomocy podbitych niedawno szczepów wojska francuskie posunęły się na południe i zajęły szczyty gór Atlas. Prasa paryska podkreśla ten sukces wojsk kolonialnych, albowiem zajęte ziemie stwarzają pomost między fortami Ogra na północy i Sgatt na południu Marokka.

Sowiety

poczną w Niemczech olbrzymie zakupy

Berlin, 12 marca.
(Telegram własny)

Delegacja przemysłowców niemieckich, która bawiła ostatnio w Rosji na zaproszenie rządu sowieckiego, powróciła wczoraj do Berlina. Delegacja złożyła kanclerzowi Brueningowi sprawozdanie. Sprawozdanie to utrzymane jest w tajemnicy. Do publicznej wiadomości doszło jednak, że Sowiety zamierzają poczynić zamówienia w ciężkim przemyśle na sumę 10 milionów dolarów.

Nacjoniści niemieccy

domagają się ustąpienia Hindenburga

Berlin, 12 marca.
(Telegram własny).

Konflikt pomiędzy nacjonalistami a prezydentem Hindenburgiem zaostriżył się w znacznym stopniu. Po niedzielnym przemówieniu Hugenberg, atmosfera polityczna jeszcze bardziej zgęściła się. Zwolennicy Hugenberga wysunęli obecnie hasło ustąpienia prezydenta Hindenburga, lub rozwiązania parlamentu. Ponieważ takie postawienie sprawy ze strony nacjonalistów godzi w autorytet Hindenburga rząd ma stanąć w jego obronie.

Komisja amerykańskich techników wyjeżdża do Niemiec

New York, 12 marca.

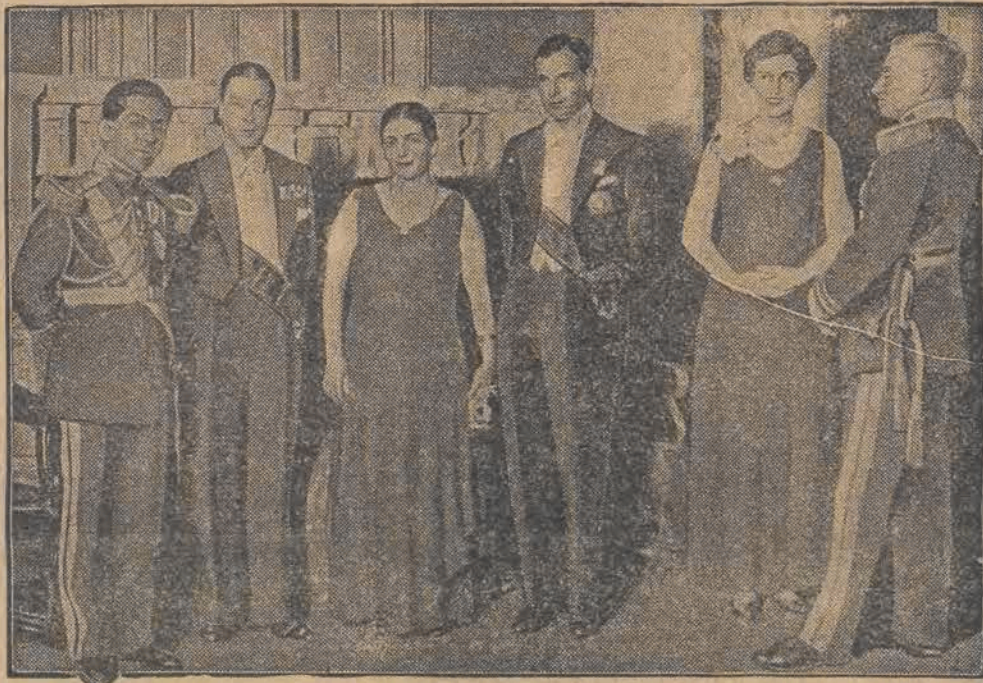
Towarzystwo „American Society of Civil Engineers” wyłoniło komisję, złożoną z wybitnych inżynierów i techników, której zadaniem będzie zbadanie możliwości pracy inżynierów amerykańskich w sowietach. W najbliższym czasie przed stawiciele tej komisji udadzą się do Rosji.

Trzęsienie ziemi w Jugosławii



Macedonia, prowincja na południu Jugosławii, została nawiedzona katastrofalnym trzęsieniem ziemi, które obróciło szereg miasteczek i wsi w perzynę. Na zdjęciu naszym — widok na piękne miasteczko Skoplje, które zostało całkowicie zniszczone. Przeszło 200 mieszkańców poniosło śmierć, a około 900 zostało rannych.

Książęta angielscy w poł. Ameryce



Książę Wali wraz z młodszym swym bratem księciem Jerzym odbywają jak wiadomo, podróż handlową po Ameryce południowej. — Na ilustracji widzimy przyjęcie książąt przez prezydenta republiki Peru.

Łcha trzęsienia ziemi w Nowej Zelandii



Z miejsca katastrofalnego trzęsienia ziemi w Nowej Zelandii nadchodzą ciągle dalsze zdjęcia i ilustracje, świadczące o strasliwym spustoszeniu tego pięknego do niedawna kraju. Na zdjęciu naszym widzimy zniszczoną dzielnicę miasta portowego Napier. Najpiękniejsze budowle leżą w gruzach

Przed zawodami Oxford-Cambridge



Termin dorocznych wielkich zawodów uniwersyteckich regat Oxford — Cambridge na Tamizie wyznaczony został na dzień 21 marca. Zawody odbędą się bardzo uroczystie, gdyż w roku bieżącym upływa sto lat od chwili ich ustanowienia. Przygotowania są wobec tego prowadzone z wielką starannością.

Ekspansja kapitału amerykańskiego w Europie



HARRY SINCLAIR



H. DOHERTY

Dwaj magnaci naftowi Ameryki, Harry Sinclair i H. Doherty postanowili zakupić kolosalne tereny olejowe w Niemczech w Hannoverze, Oldenburgu, Braunschweigu i Meklenburgu.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go maja Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30. GDYŃA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02. WARSZAWA, Próżna 7/34, tel. 768-89

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. edzialny: Ian Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.